Nr. 172 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 30 Lipca 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·80 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Sprzeczności w polityce angielskiej

Kraków, 28 lipca.

Konserwatyści angielscy uzyskali po ostatnich wyborach **ogromną większość w parlamencie** i nie potrzebują wchodzić w żadne kompromisy z partją liberalów. Zdawało się wobec tego, że polityka gabinetu Baldwina będzie na wzór polityki słynnego niegdyś Disraeliego, późniejszego lorda Beaconsfielda, jednolitą i że się tak wyrazimy: prostolinijną. Oczywiście uwzględniamy te olbrzymie wprost przewroty polityczne, które dokonały się w ostatnich dziesiątkach lat.

Wystarczy przypomnieć, że Egipt otrzymał tak obszerną autonomję, że jest prawie suwerennem państwem, wystarczy zauważyć, że Indje z czasów lorda Beaconsfielda w niczem nie są podobne do Indyj z roku 1925, wystarczy wreszcie wskazać na wybitną rolę, jaką dzisiaj odgrywają angielskie dominja. Uwzględniając te okoliczności, nie można się dziwić, **że także polityka Baldwina nie może być polityką Beaconsfielda** — mimo to jednakże gdyby Balwin stał na wyżynie umysłowej genjalnego premjera angielskiego z czasów królowej Wiktorji, obecna polityka Anglji **nie wykazywałaby tyle zygzaków** i takich odchyleń od linji, którą sam Baldwin wytyczył.

Obecny gabinet angielski podnosi nieustannie, że **chce współpracować z Francją** i że od tej właśnie współpracy zależą losy Europy. Nie wątpi nikt o tem, każdy wierzy w tę pewnikową tezę, ale każdy się pyta ze zdziwieniem, **dlaczego Anglja utrudnia tę współpracę z Francją, dlaczego porozumiewając się z Paryżem, pokryjomu zasięga rad z Berlina.**

Przemawiając niedawno w Knowsley na zgromadzeniu konserwatystów, premjer Baldwin powiedział pomiędzy innemi: »Zarówno Anglja jak Francja stoją na tem stanowisku, że **droga, wiodąca do pokoju europejskiego, ma trzy etapy: bezpieczeństwo, sąd rozjemczy i rozbrojenie**«. Każdy się na to zgodzi. Ale zabezpieczenie pokoju i wogóle obecnego stanu rzeczy **na zachodnich granicach Niemiec**, nie jest **wcale zabezpieczeniem pokoju ogólno-europejskiego**, jeżeli zabezpieczenie nie obejmie **także wschodnich granic Rzeszy niemieckiej.** Tezę tę podtrzymuje z całą usilnością Francja, odrzuca ją zaś Anglja. I jakże wobec tego można mówić o współpracy Londynu z Paryżem?

Sąd rozjemczy w sprawach międzynarodowych, o którym nie tak dawno jeszcze marzyli idealiści, a który ludzie trzeźwi nazywali utopją, dzisiaj **zyskał już prawo obywatelstwa** nawet wśród tych trzeźwych. Godzimy się na to, że sąd rozjemczy jest dalszym etapem do pokoju, ale pod warunkiem, że koncepcja sądu rozjemczego nie będzie koncepcją »ad hoc« dla Niemców, celem osławionej rewizji granic polsko-niemieckich. Jeżeli Polacy, odzyskawszy acz niezupełnie te ziemie, które im niegdyś Prusacy zabrali, oświadczają dzisiaj, że nigdy nie uznają żadnego orzeczenia sądu rozjemczego w sprawie rewizji tych granic, to oświadczenie to jest **całkiem zrozumiałe.** Gdyby Polacy inaczej postąpili, utraciliby wszelki szacunek przedewszystkiem w Anglji.

Pozostaje **kwestja rozbrojenia.** Premjer Baldwin bardzo usilnie chce uspokoić Niemców, którzy twierdzą, jakoby całkowicie bezbronni stali wśród sąsiadów uzbrojonych, że przecież po wstąpieniu do Ligi Narodów znajdą w niej obronę i będą mogli podnieść sprawę **ogólnego rozbrojenia.** Pominąwszy fakt, że **bezbronność Rzeszy niemieckiej jest fikcją niemiecką,** którą zdemaskował angielski generał Morgan, wystarczy **zauważyć,** że uzbrojeni sąsiedzi Niemiec, **mianowicie Francuzi, Polacy i Włosi** wcale nie mają zamiaru napadać na Niemców, przeciwnie chcą tylko zabezpieczyć się przed atakiem niemieckim.

Niechże p. Baldwin nie dziwi się, że paryski »Journal des Debats« krytykuje ostro przemówienie Balwina za jego stanowisko wobec Niemiec. Jeśli zachęca się Niemcy do poruszenia sprawy rozbrojenia na lądzie po wstąpieniu do Ligi Narodów, to **Francja będzie się domagała rozbrojenia na morzu** — pisze ów dziennik. — Jeśli koniecznie należy ustąpić Niemcom, to nie może nastąpić to kosztem rewizji traktatu. Następnie dziennik rzuca pytanie czy nie byłoby lepiej ustąpić Niemcom **przez ofiarowanie im mandatu kolonjalnego.**

Ale bardziej zajmującym i przekonywującym jest fakt, że **Anglja powiększa na wielką skalę swoją flotę wojenną i czyni rozmaite słuszne zresztą zarządzenia w dziedzinie wojskowej.** Jak donosi »Daily Express«, gabinet angielski powziął ważne decyzje w sprawie obrony kanału sueskiego, oraz przyjął wnioski komitetu obrony imperjum, dotyczące angielskiej polityki wojskowej w Egipcie. Sprawozdanie to zaleca utrzymanie **dostatecznie wielkiej ilości wojsk angielskich na brzegach kanału.** Stan liczebny wojsk angielskich, znajdujących się obecnie w Kairze, nie będzie zredukowany ze względu na potrzebę obrony kanału przeciwko ewentualnym atakom, pochodzącym z wewnątrz kraju.

Niechże Anglja pojmie i uzna to, co w Genewie powiedział minister Skrzyński, a na co zgodziła się Francja obok wielu innych państw, że **liczebność armji zależy od położenia geograficznego i stosunków politycznych danego państwa.** W innem położeniu znajduje się pod tym względem Hiszpanja, lub Norwegja, a w innem Francja, zwłaszcza zaś Polska.

Germanofilska polityka Baldwina

Paryż, 28 lipca (AW). Prasa francuska krytykuje w dalszym ciągu **mowę Baldwina.** — Stwierdza z ubolewaniem, że angielski prezydent ministrów uważa wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów za konieczne. »Journal« stwierdza kategorycznie, że Francja nie powinna dopuścić do poruszenia w Genewie sprawy bezpieczeństwa, **zanim nie dojdzie w tej kwestji do porozumienia między Paryżem, Londynem a Berlinem.** Co do porozumienia w myśl intencyj Francji, »Gaulois« twierdzi, że mowa Baldwina **umocni pozycję Niemiec** w kwestji okupacji w Nadrenji, oraz ich zapatrywania co do **umów arbitrażowych i art. 16 paktu o Lidze Narodów.** Następnie »Gaulois« pisze, czyżby się miało udać Niemcom po raz wtóry zachwiać **jednolitym frontem angielsko-francuskim i czyżby pokój gwarancyjny miał być użyty jako podstawa celem uzyskania przez Niemcy dalszych ustępstw.**

Polacy w Ameryce gotowi są do ofiar z krwi i mienia dla Ojczyzny

Pożegnanie min. Skrzyńskiego w Chicago — Polacy w Chicago złożyli 2.000 dolarów na rzecz powodzian

Chicago, 28 lipca (PAT). Po śniadaniu wydanem na cześć ministra Skrzyńskiego przez burmistrza miasta Chicago i po złożeniu wieńca pod pomnikiem Lincolna, minister Skrzyński zwiedził lokal Koła Polek oraz Zjednoczenia Polek rzymsko-katolickich, gdzie zgromadzili się liczni Polacy. W imieniu kolonji amerykańskiej powitał ministra prezes Polskiego Związku Narodowego Zychliński, oświadczając, **że Polska zawsze może liczyć na swoich synów amerykańskich, gotowych do poniesienia za nią ofiary z krwi i mienia.** Prezes Kazimierczyk wręczył ministrowi zebrane drogą **składki 2.000 dolarów na powodzian.**

W odpowiedzi minister Skrzyński podkreślił **zasługi wychodźtwa,** dziękując za miłość do ojczyzny. Wychodźcy ministra **żegnały owacyjnie zebrane przed lokalem tłumy.**

Przyjęcie min. Skrzyńskiego w Detroit

Detroit, 28 lipca (PAT). Minister Skrzyński przybył tutaj o godz. 8.50 rano. Minister powitany został na dworcu **przez mera Smitha.** Opuszczającemu dworzec ministrowi liczne zebrana publiczność zgotowała owację. Oddziały policji konnej oddał ministrowi honory oraz asystował mu w drodze do przygotowanych apartamentów. Ministrowi towarzyszyli mer miasta oraz liczni delegaci.

Tegoroczne wielkie manewry armji polskiej

Pierwszy okres pod Brodami, drugi pod Toruniem

Warszawa, 28 lipca (AW). »Kurjer Polski« donosi, że tegoroczne wielkie manewry odbędą się od 11 do 13 sierpnia pod Brodami, a 18 i 19 pod Toruniem, gdzie zakończą się ostrem strzelaniem w tamtejszym poligonie.

Pod Brodami przeważać będzie kawalerja **pod komendą gen. Rozwadowskiego.** W manewrach pod Toruniem weźmie udział przedewszystkiem **piechota, aż dwie dywizje pod dowództwem gen. Skierskiego.** Nad całością manewrów czuwał będzie szef sztabu gen. Haller.

Na manewry zjeżdżają licznie przedstawiciele wojskowości innych państw. Z Francji przybywa zamiast marszałka Petaina, bawiącego w Maroku, **gen. Bourar.** Z Anglji **gen. Ironsie,** komendant Akademji wojskowej, z Włoch gen. **Gravioli. Prócz tego przybywają przedstawiciele armji tureckiej, belgijskiej, państw małej ententy, państw bałtyckich i innych.**

Goście przyjmować będzie gen. Sikorski. — Zwiedzą oni również polskie fabryki amunicyjne.

W manewrach ma wziąć udział także marszałek Piłsudski, po zjeździe legjonistów, który odbędzie się 8 i 9 sierpnia, oraz marszałkowie: **Rataj i Trąmpczyński oraz prezes Grabski.** Urządzona będzie główna kwatera. **Dla prasy zarezerwowano 12 miejsc, tyleż dla prasy zagranicznej.**

Cień Moskwy w wypadkach marokańskich

Senzacyjne wyniki rewizji w Paryżu!

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 28 lipca. W lokalu komitetu akcji **przeciw wojnie w Maroku dokonano wczoraj rewizji,** podczas której **skonfiskowano bardzo wiele broszur komunistycznych i dokumentów.** Między niemi znajdowały się **wielkie plakaty,** zwracające się **z wezwaniem do robotników francuskich, do położenia kresu wojnie w Maroku** i przypomnieniem dla żołnierzy francuskich o ich „obowiązku“ **zbratania się z Kabylami.** Wszystek materjał został oddany sędziemu śledczemu.

Prasa dzisiejsza przynosi nowe szczegóły **o propagandzie, prowadzonej przez trzecią międzynarodówkę.** Propagandą kierują **agenci centralnego komitetu rewolucyjnego dla kolonij, mającego siedzibę w Paryżu.**

Paryski komitet centralny miał niedawno otrzymać **od Zinowjewa wiadomość o wysłaniu z Moskwy półtora miljona franków na organizację rewolucji w kolonjach.** Aresztowani niedawno na granicy Maroka i Algieru komuniści **byli emisarjuszami w organizacjach algierskich,** które miały nawiązać stosunki **z organizacjami w Maroku.**

Represje wobec komunistów we Francji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 28 lipca. **Za podżeganie żołnierzy do nieposłuszeństwa redaktor komunistycznej „Humanite“ i 12 innych komunistów zostali postawieni w stan oskarżenia.**

Sąd apelacyjny zatwierdził zaocznie wyrok, skazujący deputowanych komunistów **Cachina i Vaillart-Couturri'era na 6 miesięcy więzienia i grzywnę 1.000 franków.** Jak wiadomo, wspomniani deputowani oskarżeni byli o szerzenie wśród wojska haseł nieposłuszeństwa dla władzy.

Stała poprawa położenia Francuzów w Maroku

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 28 lipca. Koła oficjalne dementują wiadomości z Tangeru, że **rząd francuski otrzymał propozycje pokojowe od Abd-el-Krima. Wszystkie ataki Abd-el-Krima zostały odparte.** Wiadomości z Maroka brzmią coraz lepiej. Niepowodzenia wodza Riffenów wywarły na usposobienie odpadłych szczepów silny wpływ. Także energiczna postawa wojsk hiszpańskich na odcinku Lukkos nie pozostaje bez wpływu na polepszenie się sytuacji na froncie francuskim.

Polsko-czeski spór naftowy

Praga, 25 lipca.

W stosunkach polsko-czeskich nastąpił zwrot, który w następstwach swych bynajmniej do zacieśnienia, propagowanej ostatnio po tej i tamtej stronie, gospodarczej współpracy obu państw nie zmierza. Mamy tutaj na myśli t. zw. spór naftowy, w którym w roli stron poważnionych występują rząd czeski i polski przemysł naftowy.

Geneza sporu tego jest następująca: Lista »D« polsko-czeskiego traktatu handlowego zawiera w dziale: »pół-fabrykaty oleju skalnego w myśl uwagi 1 do klasy XXI«, konsolidację opłat przywozowych dla wymienionych półproduktów naftowych. W myśl powyższego półprodukty naftowe przywożone dla rafinerji wolne są od cła pod warunkiem uzyskania odpowiedniego zezwolenia ministerstwa finansów i pod warunkami przez nie ustalonemi. W toku rokowań traktatowych, polskie sfery zainteresowane wysunęły żądanie, aby Czechy zagwarantowały utrzymanie obowiązujących i stosowanych wówczas przepisów techniczno-skarbowych, w odniesieniu do eksportu naszego przemysłu naftowego do Czech. Zaniechano jednak umieszczenia odpowiedniej klauzuli w traktacie, wobec zapewnienia strony czeskiej, że nie będzie przedsięwzięty żaden krok utrudniający

---

JAN WIKTOR.

W KOTLE ŻYCIA

(Ciąg dalszy). 7

— Pierwszy raz w podobnem położeniu, jak podniesie oczy, jak zachowa się. Minąć obojętnie, czy przywitać się. Co robić? — co robić? Przecież nie zdoła wydusić żadnego słowa. — — Pytania, postanowienia świdrowały umysł. Lęk pętał wolę. Potykał się.

Teraz zapiekły go wspomnienia pocałunków, pieszczot.

— On ją uwiódł. — — Mąż wszystko pozna, odczyta ze spojrzeń, które wytrysną jak krew ze spoliczkowanego serca pogardą tego obcego człowieka, którego w bezwstydny sposób okradł. — — A może on już wszystko wie; może ona wczoraj wszystko wyznała w szaleństwie szczerości. I teraz przejdzie obok, a popatrzy tylko z pogardą.

Palący wstyd w duszy —

— Nikczemnikiem jestem.

Spostrzegł w tumanie zawieruchy, że oni idą zwykłym krokiem i o czemś żywo rozprawiają. Czuł, że o nim mówią. Zauważył, że na ustach Toli kołysze się ów prześliczny uśmiech, jakim go witała, kiedy spieszył spragniony i stęskniony. Twarz męża promieniowała uszczęśliwieniem. Oczy jego łagodne, jasne, wierne, kochające do śmierci, nie znające kłamstwa ni podłości.

W krtani Szarskiego coś utknęło. Jakaś olbrzymia łza, czy gruda podłego błota zawadza i nęka. Uczucia, myśli, słowa rozbite, strzaskane ciosami wstrząśnień wewnętrznych.

Podniecał swoją odwagę, idąc krokiem powolnym, ciężkim umęczonym.

Skupił wszystkie siły i zadusił wzruszenie.

Usłyszał głos Toli, który chłostnął go batem zimnego dreszczu.

— Oto Kazimierz Szarski — mój jedyny towarzysz niedoli na tem wygnaniu.

— Znam pana — znam — żona mi już o wszystkiem opowiadała wielbiąc dobroć i uczynność drogiego pana. Z całego serca dziękuję za opiekę i uprzyjemnienie jej chwil. Toć tutaj z nudów możnaby umrzeć. — Uszczęśliwiony wyciągnął ręce na powitanie, objął go mocno i potrząsnął gorąco.

— Jestem bardzo zobowiązany — — najserdeczniej dziękuję za wszystko. — — Wpadłem na kilka dni. — Potem znów oddam żonę pod opiekę szanownego pana. — — Toleczku zaproś pana do nas na wieczór. — —

— Proszę — — proszę...

Szarski wybełkotał jakąś mdłą grzeczność. Już ochłonął. Zaciskał usta, hamując się, aby nie spojrzeć w twarz Toli, boby parsknął głośnym śmiechem.

XV.

Szarski zastał Tolę i jej męża w domu. Okrzykiem był przyjęty, jako gość dawno oczekiwany. Serdecznościom końca nie było.

Zrazu unikał towarzystwa ich. Jednakże natarczywie zapraszany musiał zachować pewne pozory i od czasu odwiedzał. Kilkakrotnie razem wyruszyli w góry. Ona igrała z niebezpieczeństwem i w żywe oczy męża oszukiwała. — Zwalniała kroku i niespodziewanie wpijała się w usta Szarskiego i natychmiast zwracała się do Kliszewskiego z uśmiechem oddanej żony. Z radością przemykała się wąziutką ścieżką bezczelności nad przepaścią szczęścia małżeńskiego. Strach przed następstwami zbytnio szarpały nerwy Szarskiego, dlatego o ile mógł, unikał Toli i nie brał udziału w wycieczkach.

Z drugiej strony nie mógł znieść widoku Kliszewskiego wiecznie wpatrzonego w obraz żony. Na każdym kroku dawał wyraz swej miłości. Całował, pieścił, prawił czułości, zazierał w oczy, o coś prosił szeptaniem, półsłówkami, spojrzeniami obiecującemi. Szarski patrząc na umizgi zagryzał wargi. Śmiech bulgotał w piersiach, jakby czeluść poruszonego bagniska. — Czuł niesmak do obydwojga.

— Poco oni to robią przy obcych. Czy może dla mnie zamówione to widowisko — —ha! ha! — raj wyśniony — rozkosz. — — Miłość na wywóz bez cła. Cłem w tym wypadku mógłby być wstyd. A tego niema.

I wtedy żałował chwil, które przeżył w tym pokoju. Potargałby je, wyszarpałby z pamięci. Jej ciało pożądane oplwane pocałunkami.

— Tola niby nie pozwalała na zbyt poufałe pieszczoty. Odtrącała męża palcami, ale zniewalała go wyrazem wabiących oczu, mową ruchliwej postaci.

— Daj spokój. — Co sobie pomyśli pan Kazio.

— Cóżby sobie pomyślał — pan Szarski to przyjaciel — wszystko nam przebaczy. Nie mam wobec niego żadnych tajemnic. Żeby pan wiedział jaki jestem szczęśliwy, że posiadam taki skarb. Lata dawne uważam za stracone. Od ślubu zacząłem nowe życie. Nie wiem, czy może ktoś bardziej kochać i bardziej być szczęśliwym. Chciałbym wszystkim mówić o swojem szczęściu — — moje oczy, moje usta i serce pełne są słów o tem. Żona kochana i kochająca, to skarb nad skarbami. Dlaczego pan nie żeni się?

Szarski słysząc pochwały miał we wzroku litosne lekceważenie.

— Ech ty panie o jasnych, naiwnych źrenicach w których jak w wieńcach bławatów miłość i wiara mieszka. Niema miejsca na inne uczucie. Chciałbym ci, powiedzieć, że ja posiadałem to szczęście wcześniej niż ty. Wiesz dlaczego?, abym obaczył w twych ufnych, oddanych i wiernych cielęco oczach wyraz osłupienia i gniewu. Zresztą możebyś mi nie wierzył. Marzycielu — — marzycielu — — nie przebrane bogactwo masz: złudę w wierność żony. Chowaj bezcenny skarb, zamknij obmuruj w najtajniejszej skrytce, aby cię nikt nie obrabował szczęśliwy człowieku.

I teraz tak samo. Kliszewski całował ręce, karczek, włosy przy każdej sposobności, pieścił się imieniem, powtarzał, deklamował na wszystkie tony — żono — żonusiu — żoneczko.

Najczulsza para pod słońcem.

Tola tego dnia była w pysznym nastroju.

Broiła jak rozswawolony urwisz. Kliszewski posłuszny spełniał najdziwaczniejsze kaprysy.

Wśród ożywionej zabawy opadła bez sił na fotel.

Mąż już był przy niej przestraszony.

— Nic — — nic — chwyciła się za skronie — nagle głowa mię rozbolała. O mało co nie zemdlałam.

Może doktora.

— Ech głupstwo. Daj mi proszek i zaraz przejdzie.

Szukał w stoliczku trzęsącemi palcami, rozwijał papiery, otwierał pudełka.

— Nie ma? pewnie wyszły — prawda ostatni zażyłam kiedyś. — Och taki ból — drgnęły osłabłe wargi.

— Do apteki pobiegnę.

— Jakiś ty dobry. Nie trudź się, może przejdzie.

Kliszewski wybiegł nieszczęśliwy i przerażony.

Ledwo drzwi zamknęły się Tola jednym skokiem przypadła do oszołomionego Szarskiego. Z krzykiem oddania i miłości rzuciła się w zimne ramiona.

— Pieść — całuj — — żebyś wiedział — — żebyś znał — — tylo dni czekam — — Tosiaj — Tosię. — Wybuch zakończyła dziecięcym szczebiotem i spieszczeniem swego imienia. Kiedy się opierał, jednem szarpnięciem rozerwała zapinki sukni i prawie naga wyprężonemi piersiami przylgnęła, owijając ręce naokoło niego.

— Co ty robisz. Chyba obłędu dostałeś.

W oczekiwaniu poddała usta spąsowiałe od słów i pragnień.

— Szalej — szalej — — prawie omdlewała z nadmiaru wzruszeń — — po tylu dniach szarpań i tęsknot! — — — potargaj moje ciało — — pogryź — — niech purpurą krwi — — purpurą twojej miłości spłynie. — —

Stał stywny. Lękał się, że lada chwila mąż nadejdzie. Oddawał pocałunki wybladłe, oziębłe, choć czuł dreszcze palące, wstrząsające nią.

Nie zważała na to, coraz gwałtowniej obejmowała, przywierała ustami, piersią coraz silniej, namiętniej, dziko nienasycenie.

— We mnie pożar do ciebie. — — Ugaś — słyszysz. — — Szaleję. — — Daj twoje usta — daj wzburzone oczy — niech scałuję wściekłe wichry spojrzeń — — pragnę cię wszystkiem szaleństwem zmysłów — ze skotłowanej zamieci porywały się słowa, splątane, odurzające, jak błyskawice, nagłe, zapalające się w skłębionych odmętach chmur.

Ciało Szarskiego związała mocno ramionami, na jego rozum zarzuciła pętlę przemożnych zachceń i zapanowała nad wolą słabą.

Uczuł przemoc nieposkromionego jej szału,

(C. d. n.)

import tych produktów do Czech. Wbrew powyższemu zapewnieniu, czeskie min. finansów rozporządzeniem z 20 czerwca br. wprowadziło bardzo znaczne zaostrzenie obowiązujących przepisów techniczno-skarbowych, wydając m. in. najbardziej w nasz wywóz godzące zarządzenie, według którego importowane do Czechosłowacji destylaty naftowe muszą być skażone pozostałymi destylatami ropy. Wyrażając się ściśle: zamienione być mają w ten sposób nasze półfabrykaty z powrotem na surowce, które następnie poddawane być muszą ponownej destylacji.

Jako umotywowanie wydanego zarządzenia, przytacza czeskie min. finansów argument o konieczności ściślejszego określenia, co pod pojęciem »półproduktu« należy rozumieć, twierdząc, że liberalne dotychczasowe przepisy były nadużywane przez eksporterów polskich.

Jak już wiadomo, rokowania, prowadzone w Pradze między specjalną delegacją polską, w składzie konsula generalnego w Pradze Dunajeckiego, dyr. dep. Bartoszewicza, dyr. Waligóry, prezesa Schreiera i dyr. Fridecko, a rządem czeskim, nie doprowadziły do porozumienia. Jedną z przyczyn utrudniających osiągnięcie jakiegoś modus vivendi, był fakt, że najmiarodajniejsze oficjalne czynniki zainteresowane, w szczególności zaś premjer Svehla i min. Benesz, korzystając z urlopu wypoczynkowego, przebywają poza Pragą. Z tego powodu wymianę zdań, prowadzoną z radcami ministerjalnymi odnośnych resortów, nie można było skierować na racjonalne tory, z powodu niemożności przeprowadzenia odpowiednich interwencyj u czynników ogarniających całokształt stosunków między obu państwami.

Stan rzeczy przedstawia się więc w tej chwili w ten sposób, że rząd czeski trwa niezachwianie na stanowisku ścisłego przeprowadzania wprowadzonych postanowień, które zapowiada nadal skrupulatnie przestrzegać. Rzecz jasna oznacza to zamknięcie czeskiego rynku dla zbytu naszego przemysłu naftowego. Nie jesteśmy bowiem w stanie konkurować wszędzie tam, gdzie rafinerje czeskie mogą korzystać z surowca, przy którego przeróbce wykonuje się tylko jednorazową destylację.

Twierdzenie czeskiego min. finansów. jakoby rozporządzenie omawiane nie było skierowane przeciw Polsce, nie wytrzymuje krytyki. Wystarczy nadmienić, że Polska zajmuje w szeregu dostawców Czech drugie miejsce po Ameryce. Jeżeli zaś chodzi o wzgląd ściślejszej kontroli, rzecz jasna, iż można to osiągnąć na drodze bardziej właściwych zarządzeń.

Pozostają jeszcze, strona etyczna i strona gospodarczo-polityczna tej sprawy. Za zapewnienie nie utrudnia, eksportu polskiego przemysłu naftowego, uzyskali Czesi w traktacie koncesje odpowiadające znaczeniu tej sprawy dla Polski. Koncesje zbowiązują do świadczeń — trzeba o tem pamiętać! Co do gospodarczo-politycznego tła konfliktu nie trzeba zapominać, że ze strony polskiej wchodzą w grę interesy najpoważniejszej gałęzi naszego gospodarstwa narodowego, gałęzi podciętej silnie obniżoną produkcją (w porównaniu do lat przedwojennych o połowę), oraz ostatnią utrata rynku niemieckiego. Tymczasem ze strony czeskiej mamy do czynienia z interesem kilku rafineryj czeskich, które z biegiem czasu jak się Czesi przekonają, tracą coraz widoczniej rację bytu. Gdy Polska zamknęła granicę swą dla eksportu niemieckiego, stworzyła nadaniem przywilejów celnych przemysłowi czeskiemu, możność opanowania przezeń szeregu placówek niemieckich u nas. Zrozumalno bowiem polityczny charakter importu czeskiego, czemu dano dowód mimo innych nakazów względu finansowego.

Mamy przeto prawo domagać się od Czech, identycznych dowodów gospodarczo-politycznej dojrzałości stanu! M-yer.

List z Gdyni

(Koresp. „N. Reformy").

Oliwa, w lipcu.

Ile razy bawię w wolnem mieście Gdańsku, tyle razy nie zaniedbuję odwiedzić Oliwy. Nietylko, że to uroczy zakątek, gdzie się człowiek czuje sielsko, nieskrępowanie, a równocześnie w kontakcie z cywilizacją, ale też i dlatego, że się jest w bliskim kontakcie z ojczyzną. Wprawdzie wszędzie rozbrzmiewają chrapliwe pruskie dźwięki, a nieliczni osiedleni tam Polacy gubią się w 12-sto tysięcznej ludności; jednak wystarczy odwiedzić tamtejszy kościół katolicki, aby o tej przemijającej rzeczywistości zapomnieć, a zatopić się w pięknej i tylu głosami wołającej przeszłości.

A przeszłość to prawie tak dawna, jak dawne nasze dzieje. Według podania, Subisław I., książę pomorski, zranił się ciężko podczas polowania na dzika, tak, że omdlałego znalazł pustelnik i przeniósł do swej chaty. W chacie tej miał książę tak dziwne i przekonywujące sny, że po obudzeniu się postanowił nawrócić się na chrześcijaństwo i wybudować w tem miejscu klasztor. Syn jego, Sambor, sprowadził Cystersów i dokonał tego dzieła. Ci wzięli się do trzebienia lasów i sadzenia roślin pożytecznych. Wśród innych drzew przyjęła się też, mimo zimnego klimatu, oliwka. Niezwykły bądź co bądź ten fakt spowodował i decyzję co do nadania nazwy tej miejscowości. Nazwano ją Oliwą. Datą założenia siedziby Cystersów jest rok 1170. Książę pomorski obdarzył zakon siedmiu wsiami, wieczystem uwolnieniem od szarwarków i ciężarów. W akcie erekcyjnym, znajdującym się w archiwum państwowem w Królewcu, jest wyrażone na końcu życzenie, by ta darowizna przez nikogo nie została zniesiona. — A ktokolwiekby się na coś takiego poważył, niechaj wie, że Bóg go potępi. W roku 1831 umarł ostatni Cysters, a rząd pruski zagrabił ogromne wówczas dobra klasztorne. Klątwa, którą rzucił pobożny fundator, zdawała się długo czekać na realizację. Ale w roku 1918 stało się tak, jak 1170 było przepowiedziane...

Kościół sam nie należy do najpiękniejszych gotyków. Tyle krakowskich kościołów zewnątrz i wewnątrz przedstawia się odeń korzystniej. Niezgrabne, chociaż wysokie kolumny, szare, monotonne wnętrze, brak witraży, ogromne niebo z gipsu nad głównym ołtarzem w złym smaku, robią raczej ujemne wrażenie. Co pobudza do żywszego bicia nasze serca, to piękne portrety książąt pomorskich i królów polskich: Subisława, Świętopełka, Batorego i Zygmunta III., dobrodziejów klasztoru. Szczególną wdzięczność wyraża napis Stefanowi Batoremu, który, pokonawszy Gdańsk, zmusił go do wypłacenia 20.000 talarów na odbudowę przezeń zniszczonego kościoła. Szereg tablic opisuje i ilustruje dzieje Pomorza, związane z zakonem.

Najciekawszym zabytkiem kościoła są jednak jego organy. Zbudował je w XVIII. stuleciu mnich Jan Wulf. Budował je przez dwadzieścia lat i stworzył arcydzieło. Organy posiadają 101 registrów i 5 100 piszczałek. Warto posłuchać koncertu na organach. Chwilę tę zaliczam do jednego z najwznioślejszych momentów w mem życiu. Zarówno fortissimo, jak i pianissimo, są niezrównane. — Pierwsze wypełnia świątynię taką potęgą tonów, że, zda się, mury nie wytrzymają tego nacisku i rozkruszą się. Drugie tak ciche i głębokie, jak szept uroczysty lasu pod wieczór, jak cicha modlitwa duszy do Boga. Słyszałem „Requiem", grane na tych organach. Poprostu wizja sądu ostatecznego. Złudzenia dopełniają jeszcze aniołowie z trąbami, umieszczeni obok piszczałek, którzy swoje instrumenty raz po raz odrywają od ust i przykładają...

Organy te mają być jedynym tego rodzaju zabytkiem w Europie. Czy to prawda, niech rozstrzygną znawcy. W każdym razie zasługują, by każdy, kto w tych stronach się znajdzie, je usłyszał. Naturalnie, jest to przyjemność trochę kosztowna. Zwiedzenie kościoła kosztuje 1 guldena, a koncert 15! Przy większej wycieczce nie jest to jednak wydatek zbyt uciążliwy.

Najciekawszą pamiątkę znajdujemy w byłym zimowym refektarzu, zwanym salą pokoju. Tam to w 1660 roku w nocy z 2 na 3 maja siedzieli zgromadzeni przedstawiciele polscy i szwedzcy, omawiając kwestję pokoju. Zgoda była jednak bardzo ciężka. Nagle drzwi się otwierają i do refektarza wpada szwedzki rajtar z rolą papieru. Oddaje ją przewodniczącemu szwedzkiej delegacji. Wiadomość pierwszej wagi: król szwedzki, Karol Gustaw, umarł. Ta okoliczność spowodowała zupełne odprężenie sytuacji. Nic nie stało już na przeszkodzie. Pokój podpisano, poczem opat Kęsowski odprawił natychmiast uroczyste „Te Deum". Tego to wspomnianego rajtara przedstawia nam płaskorzeźba nad drzwiami wchodowemi. Koło okna widzimy znów dwoje wymalowanych ramion, które trzymają gałązkę oliwną. Jedno ramię jest odziane w rękaw szwedzki, drugie w polski. Pod tem znajduje się odpowiedni napis łaciński.

Na węższej ścianie sali widzimy malunek, przedstawiający stojące naprzeciw siebie obozy: szwedzki i polski, z klasztorem oliwskim w pośrodku. Nad tem bombastyczny napis:

OLIVA
ANAGRAMA
VIOLA.

Sanant non violant violae sic fecit Oliva
Languenti Patriae dum medicina fuit
Lenit hand laesit non unxit at punxit Oliva
Fructus hand luctus flosculas illa dedit... etc.

Napis w stylu epoki. Ze słowa „oliva" można przez przestawienie zrobić „viola", fiołek. Na tej grze słów oparty cały napis: „Fiołki leczą, a nie ranią i tak uczyniła oliwa..." i t d.

Przed ścianą stoi pamiętny stół drewniany, na którym podpisano pokój.

Ciekawą rzeczą, że tę „par excellence" polską pamiątkę Niemcy uważają za swoją. Tem tylko należy tłomaczyć, że w roku 1910, gdy nadeszła 250-letnia rocznica zawarcia pokoju, gdańsko-oliwscy hakatyści urządzili historyczne święto z wystawą książek, sztychów i map, dotyczących Oliwy...

Z kościoła drzwi prowadzą kurytarzami do zamku, który ongi zamieszkiwał opat. Pusty teraz ten budynek, położony w romantycznym ogrodzie klasztornym. Władze gdańskie nie mogą się zdecydować, co z nim zrobić. Bądź co bądź w kołach znawców uchodzi on za jeden z najpiękniejszych tworów rokoka.

Ogród klasztorny, w którym zamek leży, jest dziwnie uroczy. Pochodzi z XVIII. stulecia, pełen starodawnych drzew, rzadkich okazów, pięknych alei i żywopłotów. Szczególną i zasłużoną sławą cieszy się tak zwana „książęca aleja". Duże, długie, potężne ściany zieleni, uroczy staw, w dali widok na pola, łąki, łany, a w głębi szafirowy pas morza...

Takie, to piękności można ujrzeć na naszem bursztynowem wybrzeżu. Tamango.

KRONIKA

Kraków, 28 lipca.

Nowa fala kradzieży w pociągach

Kroniki policyjne ostatnich dni zanotowały jak wiadomo szereg niezwykle śmiałych kradzieży, dokonanych w pociągach na głównych traktatach kolejowych, przez »kieszonkowców« zawodowych, którzy po przeprowadzonych niezwykle precyzyjnie »operacjach« znikają zwykle bez śladu, wyskakując najczęściej z wagonu w pełnym biegu pociągu.

Wczoraj znowu na przestrzeni Kraków—Tarnów skradziono podczas jazdy w pociągu osobowym p. Ad. Piotrowskiemu, handlarzowi nierogacizny z Kraśnika portfel z gotówką w kwocie 3.515 zł. i świadectwem przemysłowem. Sprawca korzystając ze snu poszkodowanego, rozpruł mu nożem kamizelkę, poczem dobywszy portfelu, zbiegł bez śladu.

Dzisiaj natomiast w godzinach przedpołudniowych skradziono w pociągu zdążającym z Wieliczki do Krakowa p. Jana Febraka, kierownika szkły w Skoczowie, któremu niewyśledzony sprawca wyciągnął z kieszeni portfel z kwotą 350 zł. i legitymację.

Gwałtowna burza w Warszawie

Wczoraj nawiedziła Warszawę burza, szalejąca z niezwykłą gwałtownością w północno-zachodniej części miasta, podczas gdy na zachodzie i południo-wschodzie skończyło się na drobnym deszczu. Burza trwała od godziny 12½ do 1 min. 15 po południu i spowodowała przeważnie na krańcach miasta szereg wypadków.

Silna wichura zniszczyła na Żoliborzu doszczętnie 6 namiotów, w trzech innych zaś zerwała boki lo schronienie 140 rodzin, przeważnie eksmitowanych z grożących zawaleniem się domów. Wypadków z ludźmi nie było

W szeregu dzielnicach wskutek ulewnego deszczu zostały zalane wodą sutereny i piwnice. — Nadto w podwórzu domu przy ulicy Łuckiej zapadła się ziemia. Wichura wywróciła na ulicy Marymonckiej kilka słupów telefonicznych.

Z powodu zapchania się kanału, woda zalała pod tunelem przy dworcu Gdańskim przy ulicy Gdańskiej tor linji tramwajowej do wysokości 2 metrów. Jadący w momencie burzy i najsilniejszej ulewy elekerowóz z przyczepnym wagonem, wjechawszy pod tunel, został zalany wodą, która zaczęła wdzierać się nawet przez okna. Zaskoczeni tą niespodzianką pasażerowie weszli na ławki, inni, brodząc niemal po pas w wodzie, uciekli z wozu.

Poznański komitet przyjęcia Sokołów z Ameryki

Z Poznania donoszą:

Zawiązał się tutaj komitet przyjęcia Sokołów z Ameryki. Sokoli przybędą do Poznania 1 sierpnia i zabawią trzy dni. Dnia 2 sierpnia odbędzie się zlot okręgowy Sokołów polskich. Tegosamego dnia odbędzie się akademja, a po południu ćwiczenia zbiorowe. Dnia 3 sierpnia wieczorem Sokoli przyjadą do Częstochowy i innych miast Polski.

Skandaliczne fiasko wizyty marynarki sowieckiej w porcie szwedzkim

Z Rygi donoszą:

Do szwedzkiego miasta portowego Goeteborg przybyły onegdaj dwa sowieckie okręty wojenne z wizytą sąsiedzką.

Burmistrz miasta odmówił przyjęcia oficerów załogi obu krążowników, wobec czego miejscowy konsul sowiecki odwołał bankiet oficjalny, przygotowywany z okazji przybycia gości.

Ludność miasta zajęła wrogą postawę wobec marynarzy i zrzuciła flagę sowiecką, wywieszoną na budynku hotelowym, w którym zamieszkał przybyły na powitanie eskadry poseł bolszewicki w Sztokholmie.

WOJEWODA KRAKOWSKI KOWALIKOWSKI wyjechał wczoraj na urlop wypoczynkowy do Krynicy. Ponieważ wicewojewoda dr Wawrausch bawi równocześnie na urlopie wypoczynkowym, przeto kierownictwo Urzędu wojewódzkiego poruszył wojewoda na czas nieobecności swojej względnie wicewojewody pełniącemu obowiązki naczelnika wydziału prezydjalnego p. Michałowi Rawskiemu.

Dr Wielgus z dniem 26 bm. po powrocie z urlopu objął urzędowanie.

MŁODZIEŻ UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO KU CZCI REYMONTA. Jak wiadomo, w dniach 15 i 16 sierpnia b. r. odbędą się w Wierzchosławicach i Krakowie wielkie uroczystości reymontowskie, w których cały naród polski złoży hołd nieśmiertelnemu twórcy „Chłopów". W związku z przygotowaniami do tego ogólno-polskiego obchodu, młodzież akademicka, ugrupowana w „Kole polonistów" Wszechnicy Jagiellońskiej, wystosowała do wojewódzkiego komitetu Reymontowskiego w Krakowie pismo, w którem w słowach entuzjastycznych zgłasza gotowość współpracy w akcji komitetu.

W SPRAWIE UZYSKANIA POŻYCZEK Z PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU ROZBUDOWY. Ponieważ podania o uyskanie pożyczek z tego funduszu, wnoszone do komitetu rozbudowy m. Krakowa, w znacznej części nie odpowiadają przepisanym formalnościom i strony z tego powodu narażone są na zwłokę w ich rozpatrzeniu, magistrat zawiadamia, że wszelkich informacyj w tym względzie udziela wydział I. magistratu, oficyny, drugie piętro.

KOLONJA WAKACYJNA DLA DZIECI W KOCHANOWIE. Dziatwa pierwszego sezonu wraca 30 lipca, we czwartek, o godzinie 7 wieczorem. — Odjazd na miesiąc sierpień nastąpi w sobotę, 1 sierpnia o godzinie 3 po południu.

W SPRAWIE REGULARNEGO WPŁACANIA WKŁADEK NA FUNDUSZ BEZROBOCIA. Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wejdzie w życie w całem państwie z dniam 31 b. m. Ustawa ta wchodziła stopniowo w poszczególnych powiatach, a mianowicie: w Krakowie z dniem 29 września 1924 roku, w powiecie krakowskim i tarnowskim z dniem 17 listopada 1924 roku, w powiecie makowskim z dniem 27 kwietnia b. r., w powiecie bocheńskim, myślenickim i wielickim z dniem 8 czerwca b. r., oraz w powiecie brzeskim, dąbrowskim, mieleckim, pilzneńskim i ropczyckim z dniem 6 b. m. Powiaty te należą do zakresu działania zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia w Krakowie. Właściciele zakładów pracy w Krakowie, w powiecie krakowskim, makowskim, bocheńskim, myślenickim, wielickim i brzeskim zgłaszają liczbę zatrudnionych robotników i wysokość należnych wkładek do obwodowego biura funduszu bezrobocia w Krakowie, ulica Szujskiego l. 1, w pow. tarnowskim, dąbrowskim, mieleckim i pilzneńskim i ropczyckim do magistratu w Tarnowie. Wkładki zaś muszą przesyłać do P. K. O. w Warszawie Nr 9.600. Właściciele zakładów pracy, którzy nie przesłali zgłoszeń, narażają się na wysokie kary administracyjne, zalegający zaś z wkładkami na płacenie kary za zwłokę w wysokości 5 procent miesięcznie, a względnie także na ściągnięcie wkładek w drodze egzekucji. Wkładki muszą być uiszczone do 20 dnia następnego miesiąca, poczynając od terminów, wyżej wymienionych, dla poszczególnnych powiatów.

SPRZENIEWIERZENIE POCZTOWE. Władze pocztowe wykryły w ostatnich dniach sprzeniewierzenie, dokonane przez kontrolora pocztowego Brunona Everarda. Funkcjonarjusz ten, będąc na stanowisku naczelnika poczty w Pilźnie, sprzeniewierzył znaczną gotówkę wpłacaną przez strony w tamtejszym urzędzie pocztowym. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że szkoda pierwotnie szacowana na 6.000 zł., urosła już do 12.000 zł., przyczem możliwe jest, że ujawnione zostaną jeszcze dalsze nadużycia Everarda. Ponadto defraudant po przeniesieniu go do urzędu pocztowego Nr. 2 na dworcu krakowskim, przywłaszczył sobie około 1.000 zł., pochodzących z pobieranych przez niego opłat telefonicznych. Dowiedziawszy się, że władza przełożona otrzymała z Pilzna wiadomość o wykryciu malwersacyj, Everard nazajutrz nie zjawił się w biurze, a podjęte poszukiwania wykazały, że umknął z Krakowa w obawie przed aresztowaniem. Policja za zbiegłym defraudantem rozpisała listy gończe. Liczy on lat około 50, przy poczcie pracuje od przeszło 20 lat.

BANKRUCTWO PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. Wczoraj w godzinach wieczornych popełnił samobójstwo przez powieszenie się niejaki Hirsch Majer Słomnicki, w wieku lat 28, żonaty, właściciel sklepu z ubraniami przy ulicy Krakowskiej l. 21. Powodem rozpaczliwego kroku było bankructwo.

TAJEMNICZY SAMOBÓJCA. Wczoraj w dolinie „Za bramką" w Zakopanem znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, prawdopodobnie ze sfer inteligencji. Obok niego leżał portfel i ślady popalonych papierów, nadto pudelko z jakiemiś pigułkami.

Zachodzi podejrzenie, że mężczyzna ów popełnił samobójstwo przez otrucie. Przy denacie znaleziono kartkę z napisem: „Odbieram sobie życie, nazwisko moje nie jest potrzebne dla świata". — Zawiadomiony komisarjat policji zajął się tą sprawą.

KRADZIEŻ ROWERU Z GMACHU MAGISTRATU. Ignacemu Kolwarze, dróżnikowi miejskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Królewskiej 152, skradziono z gmachu magistratu krakowskiego rower męski, wartości 150 złotych.

—o—

KRONIKA ŻAŁOBNA. W dniu wczorajszym zmarł w naszem mieście w 66 roku życia ś. p. Walenty Dudek, poważany obywatel m. Krakowa, znany majster murarski i długoletni radca miejski, pełniący gorliwie te funkcje od chwili przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa. Na znak żałoby powiewa z gmachu magistratu czarna chorągiew.

Z kraju

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW. Z Warszawy donoszą: Wczoraj, dnia 27 b. m., odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów, na którem, po załatwieniu spraw bieżących, postanowiono: Zawiesić całkowicie pobieranie państwowego podatku przemysłowego od transakcyj eksportowych rudą żelazną, oraz uchylić bezzwłocznie cło wywozowe na zboże.

AMERYKANIE ZWIEDZAJĄ NASZE INSTYTUCJE DOBROCZYNNE. Mr. P. S. Baldwin, b. dyrektor Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego A. R. A. (Komitet Hoovera dla niesienia pomocy dzieciom), odwiedził w towarzystwie wicedyrektora dra Gromskiego instytucje polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom w Warszawie, Stację opieki nad matką i dzieckiem na Podwalu, Przychodnię dla dzieci gruźliczych Tamka 37 i Zakład leczniczo-wychowawczy dla dzieci jaglicznych, Czerniakowska 131, w celu zdania relacji p. ministrowi Hooverowi, który interesuje się rozwojem tych instytucyj w Polsce.

Przedstawicielki międzynarodowego Związku pielęgniarek pp. Annie W. Goodrich, dziekan szkoły pielęgniarek głównego szpitala w Filadelfji i Gładys Adama z oddziału fundacji Rockefellera w Paryżu, odwiedziły instytucje P. A. K. P. D.: Stację opieki nad matką i dzieckiem, Litewska 6 i Przychodnię dla dzieci gruźliczych, Tamka 37. Panie te specjalnie przyjechały do Warszawy w drodze na kongres do Helsingforsu, zaproszone przez fundację Rockefellera, celem zaznajomienia się z instytucjami zdrowia publicznego w Polsce. Przychodnia dla dzieci gruźliczych wywarła na nie jak najlepsze wrażenie.

PRACE MENNICY PAŃSTWOWEJ. Z Warszawy donoszą: Mennica państwowa w dalszym ciągu wybija monety zdawkowe 5-, 2- i 1-groszowe, których brak w obiegu wciąż daje się odczuwać. — Produkcja wynosi przeszło 300 tysięcy sztuk dziennie. Obecnie mennica wykończa urządzenia, niezbędne do bicia monet złotych. Poza biciem monet złotych, mennica będzie w stanie przetapiać i rafinować większe ilości złota na potrzeby krajowe przemysłu złotniczego. Wreszcie wykonane są w mennicy medale, obecnie pracuje mennica państwowa nad wykonaniem medala 1000-lecia Chrobrego.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Wczoraj około godziny 2 po południu z Rembertowa do Warszawy jechała dorożka stamochodowa Nr 378, w której wraz z kierowcą jechało pięć osób. Na skręcie, prowadzącym z Rembertowa do szosy grochowskiej, w pobliżu zakładów amunicyjnych „Pocisk", wskutek zbyt szybkiej jazdy, oraz mokrej drogi po ulewnym deszczu, auto wpadło do przydrożnego rowu i wywróciło się do góry kołami, przyczem wszyscy jadący znaleźli się pod pudłem maszyny. Na miejsce katastrofy pospieszyli żołnierze z Rembertowa, oraz pracownicy z fabryki „Pocisk" i zajęli się ratunkiem ofiar katastrofy. Po prowizorycznym opatrunku, dwie ofiary, to jest 23-letniego Jana Pytlińskiego, oficera rezerwy, oraz kierowcę, 29-letniego Nikifona Drobina, przewieziono autem do szpitala Przemienienia Pańskiego. Trzecią, najcięższej ranną ofiarę, 30-letniego Zygmunto Grobickiego, pracownika bufetowego, przewiozła pogotowie ratunkowe również do szpitala Przemienienia Pańskiego. Pozostali dwaj pasażerowie wyszli bez większego szwanku. Rozbity samochód pozostał w rowie.

DYREKTOREM LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH, jak nam ze Lwowa donoszą, został p. Henryk Barwiński, znany i ceniony artysta dramatyczny, w sezonie ostatnim pracujący na scenie teatru „Bagatela".

TRAGICZNA ŚMIERĆ SIOSTRY MIŁOSIERDZIA W SZPITALU LWOWSKIM. Onegdaj wczesnym rankiem funkcjonarjusze szpitala powszechnego we Lwowie zostali wstrząśnięci przerażającą wiadomością o trtgicznym zgodnie Siostry Miłosierdzia, Heleny Kulczyckiej. Udała się ona do łazienki szpitalnej celem wykąpania się. Kąpiel przygotowała sobie sama i prawdopodobnie przez pomyłkę do wanny napuściła jedynie gorącą wodę. Po rozebraniu się ś. p. Kulczycka odrazu weszła do wanny, a zanurzywszy się po szyję, doznała ciężkiego poparzenia trzeciego stopnia na całem ciele. Wskutek bolesnego cierpienia ś. p. Kulczycka poczęła wołać o pomoc, przyczem nie miała już sił, aby powstać z wanny. Na jej krzyk nadbiegła służba, która ś. p. Kulczycką wyciągnęła, poczem Kulczycka w kilka minut zakończyła życie.

Jest podejrzenie, czy w tym wypadku nie zachodzi zamach samobójczy.

OLBRZYMIE OSZUSTWA W INTENDANTURZE LUBELSKIEJ. Z polecenia władz wojskowych dokonano w Lublinie aresztowań personalu magazynów intendantury wojskowej. Aresztowania te pozostają w związku z przeprowadzoną w ostatnich czasach kontrolą magazynów, przyczem ujawniono brak kilkudziesięciu wagonów zboża. Delegowani przedstawiciele władz śledczych wyjechali również do Chełma i innych władz województwa w celu zbadania stosunków, panujących w tamtejszych urzędach intendantury.

NIEWYJAŚNIONA ZBRODNIA. W Poznaniu zginął przed kilku dniami bez wieści niejaki Jan Kotorski, mieszkaniec Bydgoszczy. Wszelkie poszukiwania policyjne nie dały aż do dzisiaj żadnego wyniku. Pewne poszlaki wskazywały, że padł on ofiarą morderstwa. Dopiero onegdaj całkiem niespodzianie znaleziono zwłoki zaginionego. Wyłowili je rybacy z Brdy. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła na szyji ślady z uduszenia. — Istnieje przypuszczenie, że jacyś niewykryci sprawcy zamordowali Kotarskiego, obrabowali, obdarli z ubrania, a następnie dla upozorowania utonięcia i zatarcia śladów, wrzucili do rzeki.

TEATR KINO ZABAWY

Dnia 28 lipca:

TEATRY

im. SŁOWACKIEGO	Opera Warszawska Lohengrin opera w 4 aktach Wagnera

KINA

„LOHENGRIN" — „CARMEN". Dzisiaj, to jest we wtorek, 28 b. m., dany będzie po raz ostatni „Lohengrin", który w niedzielę w koncertowej obsadzie tak entuzjastycznie został przyjęty przez naszą publiczność. W operze tej pożegna się również nasza sławna primadonna Matylda Polińska-Lewicka. — We środę, 29 b. m., wystąpi po raz ostatni najznakomitsza Carmena w Europie, Eugenja Łuczezarska, która wyjeżdża na szereg

występów do opery San Carlo w Neapolu. — We czwartek, 30 b. m., danym będzie tylko jeden raz w Krakowie w wykonaniu artystów Opery warszawskiej „Faust“ Gunoda z gościnnym występem O. Didur i Stanisława Gruszczyńskiego, który po raz pierwszy śpiewać będzie partję Fausta w Krakowie.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „DYBUKA“ W „BAGATELI“. Atrakcyjna sztuka Sz.-Anskiego w koncertowem wykonaniu całego zespołu, graną będzie jeszcze dwukrotnie, to jest dzisiaj, we wtorek i jutro, we środę. Aby umożliwić zobaczenie tej ze wszech miar ciekawej sztuki wszystkim tym, którzy dotychczas sposobności ku temu nie mieli, dyrekcja dopuszcza ważność asygnat zniżkowych, a tym, którzy ich nie posiadają, kancelarja teatru wydaje między godziną 7—8 wieczorem 50% zniżki.

„DZIEŃ I NOC“ AN-SKIEGO, legenda dramatyczna. Ze Lwowa dochodzą wieści o niesłychanem powodzeniu utworu pod tytułem: „Dzień i noc“. Prasa wszelkich odcieni jednogłośnie uznała, iż drugie i ostatnie to dzieło przedwcześnie zgasłego wielkiego poety żydowskiego przewyższa pod względem wartości scenicznej o wiele słynnego „Dybuka“, a to głównie z powodu zwartej budowy i wspaniałej akcji, trzymającej uwagę widzów w nieustannem naprężeniu. Arcydzieło to, wystawione we Lwowie po raz pierwszy 18 lipca b. r., grane jest dotychczas codziennie przy sali, szczelnie zapełnionej publicznością, która podziwia wspaniałą reżyserję tej sztuki, przebogatej pod względem folklorystycznym, oraz pierwszorzędną grę artystów z p. Adwentowiczem na czele.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 28 b. m.: „Lohengrin“.
Środa, 29 b. m.: „Carmen“.
Czwartek, 30 b. m.: „Faust“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek, 28 b. m.: „Dybuk“.
Środa, 29 b. m.: „Dybuk“.

* * *

W RECENZJI Z OPERY, zamieszczonej w numerze ostatnim, zdefektowany w druku ustęp winien brzmieć:

„W partji „Otella“ dał p. Gruszczyński nowy dowód świetnego rozwoju swego wielkiego talentu aktorskiego i wokalnego. Stworzył kreację niezapomnianą, godną światowych scen, utrzymaną na najwyższym szczeblu tragicznego wyrazu, przekonywującą i sugestjonującą w każdym szczególe. Dzięki niemu i doskonale odtworzonemu przez p. Ordę Jagonowi, przedstawienie tej najgenjalniejszej „opera seria“ Verdiego dało naszym melomanom sposobność niezwykłych emocyj i t. d.

Kto jeszcze opuszcza teatr im. J. Słowackiego

Do szeregu artystów, którzy opuszczają w tym roku Teatr im. Słowackiego, przybywa jeszcze jedna z czołowych sił aktorskich tego teatru, p. **Stanisława Wysocka**. Jak dowiadujemy się bowiem, p. Wysocka na rok najbliższy przenosi się na stały pobyt do Warszawy. Wytworzy się zatem nowa i to znaczna luka, tem większa, iż po przeniesieniu się p. Zmijewskiej do Łodzi, w tej chwili niezajętą zostaje tak ważna pozycja tragiczki.

P. Wysocka w tym rodzaju ról była jedną z najwybitniejszych polskich artystek. Reprezentowała świetnie wielki styl dramatyczny o charakterze koturnowym. Niezapomnianą pozostanie jej wielka klasyczna kreacja w roli Medei. Jako reżyserka, zawsze pełna inicjatywy i poszukiwania, w ostatnich czasach po dłuższym okresie pobytu w Rosji zbyt może silnie ulegała sugestji innowacyj rosyjskich z pod znaku Jewreinowa czy Tairowa i na tej drodze szukała odświeżenia zakrzepłej formy teatru, mniej silnie akcentując główne elementy stylu rodzimego, którego wyrazicielką i pośredniczką zarazem »między dawnemi a młodszemi laty« była jednak w pewnej mierze. Podnieść również z uznaniem należy, że wybitna ta artystka okazywała duże zainteresowanie dla wszelkich przejawów najmłodszej twórczości literackiej, użyczając chętnie poparcia młodym poetom i dramaturgom. Jej to jest niewątpliwą zasługą wprowadzenie na scenę nowego talentu dramatycznego w osobie Emila Zegadłowicza. Zawsze żywo płonący kult dla wielkiej sztuki, zawsze młody zapał i niestrudzona pracowitość p. Stan. Wysockiej w ramach planowo działającego kierownictwa, umiejętnego należycie czuwać nad doborem odpowiedniego pola pracy dla tego niepospolitego talentu tragicznego i w ten sposób chronić go od przypadkowych odchyleń od właściwej mu drogi, winny nadal znaleźć jak najwłaściwszy dla siebie wyraz w dalszej pożytecznej i twórczej pracy dla sceny polskiej.

Równocześnie dowiadujemy się, że opuszcza scenę teatru im. Słowackiego także p. **Zofja Kopczewska**, która pomimo skromnego stosunkowo zużytkowania jej niepospolitych zdolności scenicznych w ciągu 2-letniego pobytu w Krakowie, dała się poznać jako duży i pełen kultury talent aktorski, szczególnie w zakresie ról salonowych.

Opuścić wreszcie ma on scenę teatru im. Słowackiego jeden z jej najwierniejszych współpracowników p. Brandt, sumienny, pracowity i uzdolniony aktor, zawsze prawdziwie pożyteczny i zawsze niezawodny, który pomimo swych 18-stu lat owocnej pracy, uwieńczonej niezliczonym szeregiem ról, zawsze dobrze opracowanych i należycie zagranych, znalazł się także na liście »zredukowanych«. Zarówno talent, jak też sumienna, wieloletnia praca nie powinny-by może zostawać w tak małej cenie.

Zapiski literackie

JÓZEF NEKANDA TREPKA: Najnowszy, zwięzły przewodnik po Wawelu. Katedra, zamek królewski. Z 16 rycinami w tekście. — Wydawnictwo Księgarni Salonu malarzy polskich w Krakowie.

Rzeczywiście zwięzły przewodnik, opracowany popularnie, a obejmujący przejrzyście zestawiony najważniejszy materjał informacyjny, bez obciążenia szczegółami. Uwzględnia on postępy robót restauracyjnych w zamku do chwili obecnej i wystarcza do zorjentowania się w rozkładzie sal zamkowych, a plan sytuacyjny grobów królewskich i plan katedry w związku z treściwym jej opisem dobrze ułatwiają zwiedzanie i zaznajomienie się z zabytkami. Dla ścisłości należy sprostować omyłkę w nazwiskach architektów pracujących na Wawelu. Mianowicie za kierownictwa arch. Hendla był mu przydany arch. Karol Skawiński, nie arch. Ignacy Sowiński, który po ustąpieniu p. Hendla objął kierownictwo robót, zresztą na krótko tylko, ustępując miejsca właściwemu restauratorowi Wawelu, prof. Adolfowi Szyszko-Bohuszowi.

»Przewodnik« p. Trepki, zaopatrzony w dobre i nowe reprodukcje, pojawia się w porę wobec ostatnich utrudnień w korzystaniu w katedrze z rzeczowych objaśnień i może zwiedzającym dostatecznie zastąpić usługi szablonowych przewodników kościelnych. (ig).

— **SPIS BIBLJOTEK I CZYTELŃ.** Oddawna odczuwano już w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibljotek i czytelń publicznych. Brak ten szczególnie odczuwały sfery wydawnicze, dziennikarskie i literackie. Nie mając bowiem spisu bibljotek i czytelń, sfery wydawnicze, administracje pism itd. nie mogły nawiązać bezpośredniego kontaktu z najgłówniejszym konsumentem wydawnictw, jakim są bibljoteki i czytelnie. To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Redakcji Spisu Bibljotek i Czytelń, która przystąpiła własnym nakładem do wydania szczegółowego spisu, istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bibljotek i czytelń.

Spis ten ukaże się w najbliższym czasie i w interesie wszystkich bibljotek i czytelń leży, by jak najprędzej zakomunikowały swój adres redakcji Spisu Bibljotek i Czytelń w Warszawie, Al. Jerozolimskie 9/29.

Ze sportu

PRAGA—KRAKÓW. Po raz pierwszy spotka się reprezentacja Krakowa z reprezentacją Pragi. Zawody te, które się odbędą na boisku Jutrzenki w sobotę dnia 1 sierpnia, wywołały zrozumiałe zainteresowanie. Czesi przyjeżdżają w swym najsilniejszym składzie a m. Planicka Slavia), Hojer (Vikt. Žižk.), Zenizek (Vikt. Žižk.), Kolenaty (Sparta), Carvan (Vikt. Žižk.), Cerveny (Sparta), Vimmer (Vrsovice), Severin (Cehie Karlin), Bejbl (Vrsovice), Capek (Slavia), Bures (Vrsovice). Nazwiska te mówią same za siebie, niemniej omówienie wszystkich graczy jakoteż siły całej drużyny praskiej odkładamy do następnego numeru, ograniczając się narazie do ogólnej uwagi, iż Czesi reprezentują dzisiaj jak zresztą powszechnie wiadomo najlepszą klasę footballową na kontynencie.

Dalszy ciąg procesu lwowskiego przeciw Jaegerowi i tow.

Lwów, 28 lipca.

W dniu wczorajszym przesłuchiwano podinspektora Piętkiewicza, którego zeznania wypełniły całą niemal rozprawę. Na pytanie przewodniczącego co do wpływów ubocznych, które mógł yoddziałać na Mykietyna, świadek odmówił odpowiedzi. Oświadczył on, że nie wierzy w udział Mykietyna w zamachu.

Na pytanie przewodniczącego w sprawie roli, jaką odgrywała osławiona »Tola« z Warszawy, która rzekomo miała być podstawiona przez policję, celem wpływania na Mykietyna, świadek dał wymijającą odpowiedź.

Opowiada on, że policja lwowska i warszawska stwierdziły, że Fidyk znajduje się w Charkowie, gdzie odgrywa wybitną rolę w tamtejszych sferach komunistycznych.

Piętkiewicza zasypali obrońcy licznemi pytaniami, z których wiele uchylił przewodniczący. Świadek podał nazwisko jeszcze jednego terorysty Charkiwa, który wyjechał do Warszawy celem dokonania zamachu na więzienie wojskowe. Pańczyszyn poznał fotografję Charkiwa w albumie, a Mykietyn nie znał go osobiście, tylko wiedział, że wyjechał ze Lwowa.

Olbrzymie oszustwo na kilkanaście tysięcy dolarów we Lwowie

Od kilku dni policja lwowska prowadzi sensacyjne śledztwo w sprawie niezwykłego oszustwa, którego ofiarą na kilkanaście tysięcy dolarów padli kupcy z Bielska. Na razie nazwiska osób poszkodowanych, oraz samego oszusta policja trzyma w ścisłej tajemnicy.

Sprawa cała obraca się dokoła fałszowania dolarów przez rzekome odbijanie falsyfikatów z oryginalnych banknotów. Oszust, który rzekomo odbijał takie banknoty we Lwowie, został aresztowany, a w wyłudzaniu banknotów dolarowych od naiwnych osób miał kilku spólników.

Mianowicie oszust ten twierdził, że posiada spreparowaną jakąś maść, którą smaruje banknot, a przyłożywszy do niego czysty papier pod prasę, elektrycznie nagrzewaną, uzyskuje doskonałą odbitkę.

Oszust zdołał od kilku kupców z Bielska wyłudzić kilkanaście tysięcy dolarów do odbijania, oraz na pokrycie kosztów fabrykacji.

Kupcom tym jednak później oświadczył, że odbitki nie udały się, gdyż prąd elektryczny zupełnie spalił oryginalne dolary, które w danej chwili znajdowały się w jego „prasie“. Temu jednak dwaj poszkodowani — jeden na dwa tysiące dolarów, a drugi na 1.200 dolarów — nie uwierzyli i o całem oszustwie donieśli do policji.

Oszust w rzeczywistości wyłudzone w ten sposób dolary chował sobie i zebrał pokaźny majątek. W sprawie tej, pełnej momentów wyrafinowanego oszustwa, policja lwowska przesłuchuje cały szereg osób.

Rosjanin naczelnym wodzem chińskich sił zbrojnych

Kanton, 28 lipca (PAT). Donoszą, że generał sowiecki Borodin **mianowany został radcą przy rządzie kantońskim. Naczelne dowództwo armji, marynarki i lotnictwa wojskowego powierzone zostało również Rosjaninowi.**

TELEGRAMY

Posiedzenie komisji rozjemczej dla załatwienia zatargu rolnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lipca. Wczoraj odbyło się w Warszawie drugie z kolei posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, **mającej zlikwidować groźny zatarg w rolnictwie.** Robotnicy domagają się: 1) Ustalenia w złotych płac gotówkowych, ordynarjuszy, rzemieślników, komorników i komorniców wysokości w b. Kongresówce i b. zaborze pruskim **128 złotych rocznie.**

2) Ustalenie płac robotników dniówkowych przez podzielenie roku na 3 części: 1) listopad, grudzień, styczeń, 2) marzec, kwiecień, maj, czerwiec, 3) lipiec, sierpień, wrzesień, październik. W pierwszym i drugim okresie robotnicy **winni otrzymać tyle, ile poprzednio N. K. R. przyznał na zimę i lato,** w trzecim okresie tyle, **ile robotnicy otrzymali w marcu br.**

3) Ustalenie dla sezonowców okresu żniw, lipiec, sierpień, wrzesień, październik zarobków w wysokości **jaką otrzymali w marcu roku bieżącego.**

Dalsze obrady dzisiaj. W obradach **razi brak reprezentantów obszarników.**

Prace nad budżetem roku 1926

Warszawa, 28 lipca. Ministerstwo skarbu ukończyło wstępne prace nad budżetem 1926 roku. Wyniki tych prac będą w dniach najbliższych przedłożone premjerowi, celem ostatecznego ustalenia wysokości wydatków i dochodów państwowych w roku 1926. W związku z tem dyrektor departamentu budżetowego ministerstwa skarbu, dr Zaczek, wyjeżdża w tych dniach do Krynicy.

—o—

Włoskie towarzystwo ubezpieczeniowe dopuszczone do Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genua, 28 lipca. Wczoraj został podpisany układ polsko-włoski, przyznający włoskiemu towarzystwu ubezpieczeniowemu prawo zawierania umów ubezpieczeniowych w Polsce.

Co się dzieje z „Bankiem Kredytowym“?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lipca. „Kurjer Poranny w dzisiejszym artykule pod tytułem „Bank Kredytowy“ zapytuje, co się **dzieje z likwidacją Banku kredytowego,** który, jak wiadomo, połączył się z Bankiem dla handlu i przemysłu. „Kurjer Poranny“ pisze **„O prawdę proszą akcjonarjusze maltretowani brakiem dywidend“.**

Mianomania w armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lipca. Gen. **Żymirski,** pełniący obowiązki pierwszego zastępcy szefa administracji armji, został **zamianowany nim definitywnie.**

Pułk. Przybylski Marjan objął stanowisko szefa departamentu wojsk technicznych i skutkiem tego **opróżniło się stanowisko szefa sztabu D. O. K. w Warszawie, które ma objąć pułk. Rotarski.**

Katastrofa samochodu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lipca. Wczoraj o godz. 2 popołudniu wydarzyła się wielka katastrofa samochodowa. Taksówka Nr. 378 z czterema pasażerami na zakręcie, prowadzącym ku szosie drohowskiej, **spadła do rowu.** Rozległy się jęki. Żołnierze z fabryki »Pocisk« przyszli z pomocą. Z pod samochodu wyciągnięto **ppor. rez. Jana Petlińskiego i M. Drobina, szofera. Przewieziono ich do szpitala.**

Baldwin weźmie osobiście udział w rokowaniach pomiędzy górnikami a właścicielami kopalń

Londyn, 28 lipca (AW). Na wczorajszej konferencji premjera Baldwina z przedstawicielami związków zawodowych górników, zapowiedział on, że **przeprowadzi w śordę sam osobiście pertraktacje.** Gdyby nie mogło dojść do porozumienia, to zaproponuje, aby **rząd przyszedł przez czas przejściowy z pomocą przemysłowi górniczemu.** Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli Baldwinowi, że będą żądali od pracodawców cofnięcia ich propozycyj i odroczenia terminu wypowiedzenia umowy taryfowej do 31 marca 1926 r.

Przed ostatecznem rozstrzygnięciem przesilenia społecznego w Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 28 lipca. Premjer **Baldwin uczynił dziś jeszcze jedną próbę rozwiązania kryzysu w górnictwie** i będzie starał się nakłonić **właścicieli kopalń do uczynienina robotnikom odpowiednich ustępstw.** Jeżeli te starania będą bezowocne, **należy liczyć się z wybuchem strajku.**

Strajk górników we Francji zażegnany

Paryż, 28 lipca (PAT). Wyznaczony na dzień dzisiejszy strajk górników francuskich **nie doszedł do skutku,** ponieważ dzięki pośrednictwu ministra robót publicznych **osiągnięto kompromis,** na mocy którego kwestja dopłaty dodatku drożyźnianego zostanie uregulowana aż 15 września.

Oryginalna kara za szybką jazdę samochodem

Los Angelos, 28 lipca. Na oryginalną karę skazał w Los Angelos pewien sędzia za zbyt szybką jazdę automobilem studentkę. Przestępczyni została skazana na przepisanie wszystkich ustaw i rozporządzeń o jeździe automobilowej trzy razy. Ze względu na to, że wszystkie przepisy obejmują 20 stron bitego druku, studentce pozostawiono tydzień czasu do wykonania kary. Sędzia umotywował wyrok tem, że środek ten jest bardziej wychowawczy, aniżeli nałożenie kary pieniężnej.

Dział ekonomiczny

Rewizja koncesyj monopolowych

W 74 nr. dziennika ustaw — ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu — o rewizji koncesji (uprawnień) na sprzedaż wyrobów tytoniowych, soli i spirytusowych. **Rewizje koncesji na detajliczne sprzedaże w myśl tego rozp. przeprowadzać będą władze skarbowe I. instancji, orzeczenie o cofnięcie koncesji,** wydane w następstwie przeprowadzonej rewizji, będą zawierały **3 miesięczny termin wypowiedzenia.** Przeciw orzeczeniom służyć będzie interesowanym odwołanie do władz skarbowych II instancji w ciągu 14 dni. **Dla detajlicznych sprzedaży wyrobów tytoniowych** ustalona została norma w ten sposób, że jedna detajliczna **sprzedaż winna przypadać na około 600 mieszkańców,** w gminach zaś przemysłowych, handlowych i w gminach b. rozległych na około 500 mieszkańców. Ilość det. sprzedaży wyrobów alkoholowych winna **być oznaczona jedna na 2.500 mieszkańców.**

Koncesje będą cofane w następującej kolejności:

1) **Prowadzących swe przedsiębiorstwa niesamoistnie;**

2) Tych, którzy mają jeszcze inne przedsiębiorstwo, lub dochody z innych źródeł;

3) **Niefachowców,** którzy się nie uczyli i nie praktykowali w danej gałęzi przynajmniej ogółem 5 lat.

4) **Fachowców,** którzy się uczyli i praktykowali w danej gałęzi i prowadzą przedsiębiorstwo od 15 lat.

Przy wszystkich czterech kategorjach uwzględniane będą: wiek, ilość rodziny, zdrowie, stan materjalny i przeszłość interesowanego.

Prawo nadawania koncesji na detajliczne sprzedaże przyznane zostało władzom skarbowym II instancji.

Rewizje koncesji na hurtow. sprzedaży wyrobów tytoniowych, soli i wyrobów spirytusowych będą przeprowadzały władze skarbowe II instancji: przeciw orzeczeniom tych władz służyć będzie interesowanym odwołanie do ministerstwa skarbu w ciągu 14 dni. Nadawanie koncesji na hurtowe sprzedaże należy do kompetencji władz skarbowych II instancji.

Stan bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 28 lipca (PAT). Według doniesień państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie sprawozdanie z rynku pracy za czas od 27 czerwca do 11 lipca br. wykazuje **ogólną liczbę 173.398 bezrobotnych.** W stosunku do ostatniego sprawozdawczego tygodnia liczba ta wzrosła o 2058 osób. Na terenie Górnego Śląska liczba bezrobotnych wzrosła o 1646 osób, skutkiem dalszego zwalniania robotników w kopalniach i hutach. W Ostrowcu o 400 osób, z powodu zagaszenia pieca w zakładach ostrowieckich i zamknięcia odlewni Witwickiego, w Łodzi i Białymstoku sytuacja na rynku pracy **nie uległa zmianie. Natomiast większa ilość bezrobotnych** zatrudniają następująco miejscowości: Radom 200 robotników z powodu uruchomienia huty szklanej Prędocia i fabryki Benoma, w Grodnie 172 robotników przy robotach publicznych, w Lesznie 370 robotników, skutkiem rozpoczęcia żniw.

TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ DO PODATKU. Termin składania zeznań o obrocie do państwowego podatku przemysłowego za pierwsze półrocze 1925 roku ubiega z dniem 1 sierpnia włącznie. Obowiązani do złożenia zeznań, o ile ich w terminie nie wniosą do właściwych władz skarbowych, tracą nietylko prawo wniesienia odwołania, ale podlegają także karze grzywny od 11 do 341 złotych.

II. TARG PRASKI odbędzie się w dniach 6—13 września b .r. Odwiedzający, jak w latach ubiegłych, korzystają z 33% zniżki na kolejach czesko-słowackich; również zniesiono dla nich przymus wizowy. Bliższych informacyj udziela Polska udziałowa agencja celna, Kraków, Librowszczyzna l. 7, tel. 3537, lub konsulat czeski w Krakowie (tel. 2218).

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 28 lipca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem ogólnej niechęci do pracy. Poszczególne papiery w poszukiwaniu, na czele Zieleniewski, po kursie nieco mocniejszym i papiery cukrownicze, jednakowoż oddawców po tych kursach brak. Reszta niezmienionych. Na ogół tendencja utrzymana, ruch ospały.

W walutach i dewizach nie doszło do transakcyj. Dolary gotówkowe poszukiwane po kursach mocniejszych. Płacono 5.22 bez transakcji.

Na pogiełdziu niezmieniona sytuacja, ruch słaby. Płacono za Lokomotywy 0.65 i Jaworzno po (25) 8.50.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

28 lipca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	27/VII
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	7·25
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·21
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV . . .	—	0·17
Żegluga Polska I—III .	—	0·10
Zieleniewski I—IV . . .	11·00	—
Cegielski I—IX	—	18·25
Trzebinia I—IV	—	0·80
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	12·25	—
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	—	0·95
Polska Nafta I—III . .	—	0·25
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	0·35
Chodorów I—V	—	—
Chybie	—	4·60
A. Piasecki	—	1·35

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 28 lipca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·50
Bank Zw. Sp. Zar.	7·50
Cegielski	0·37
Parowozy	0·45
Starachowice	1·85
Zieleniewski	10·60
Żyrardów	7·40
Haberbusch	6·05
Spirytus	—
Chodorów	8·20
Nobel	0·55
Ursus	—
Ćmielów	0·33
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	0·30

—o—

Wiedeń, 28 lipca. (Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron). Bank Hipoteczny 5.8, Siersza Górnicza 37, Silezia 10, Fanto 210, Galicja 1020, Nafta 128, Schodnica 158, Karpaty 125. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

Dalsze szczegóły burzy w Warszawie

Z Warszawy telefonują nam:

Wczoraj o godz. 12 szalała ogromna burza. **Huragan zniósł na Zoliborzu baraki dla bezdomnych. W barakach tych miało schronienie 140 rodzin.** W barakach rozległy się krzyki, wołające o ratunek. Na szczęście obeszło się **bez większych ofiar.** Rodziny ulokowano w nowych barakach.

Wskutek ulewy woda zalała sutereny przy ul. Towarowej. Huragan wywrócił na ul. Marymonckiej kilka słupów telefonicznych. Woda zalała przy ul. Gdańskiej **tor linji tramwajowej.** Około dworca towarowego para koni przelękła się burzy i poniosła wóz. **Woźnica Stanisław Borowski, lat 35, poniósł śmierć na miejscu.** W Radziminiu i okolicy szalała również straszna burza. Wiatr unosił **całe odłamy rynien, połamane słupy i drzewa.** Na ul. Zawadzkiego ze stodoły należącej do p. Sulikowskiego trąba powietrzna **zerwała dach i zaniosła go do sąsiedniego ogrodu odległego o 250 metrów.** Burza powyrywała liczne z korzeniami drzewa.

—oo—

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W związku z ustaleniem mnożnej dla pracowników państwowych w wysokości 43 grosze, ukazał się okólnik M. S. wewnętrznych, wedle którego redukcje dodatków regulacyjnego, ekonomicznego i naukowego zostają również w sierpniu utrzymane. W wypadkach, w których przy wypłacie uposażenia, względnie wynagrodzenia umownego, nie ma mnożna zastosowania, oraz w wypadkach, w których uposażenia, względnie wynagrodzenia, umowne są wyrażone w pewnej ilości punktów uposażeniowych, bez względu na ustawowe grupy uposażenia pracowników państwowych, wypłacane będą za miesiąc sierpień b. r. pobory w wysokości uposażenia za miesiąc lipiec 1925 r., zwiększonego o 2.5 procent (dwa i pół procent).

Informacje przemysłowe i handlowe

ROZWÓJ PRZEMYSŁU ZAPAŁCZANEGO. Uchwalona przez Sejm ustawa o monopolu zapałczanym przewiduje zakaz importu zapałek obcych, które w ostatnim roku sprowadzano w coraz większej ilości. Zapałki importowane przed wejściem w życie ustawy o monopolu zapałczanym (jak również zapałki pochodzące z fabryk prywatnych) będą mogły być sprzedawane tylko przez 3 miesiące.

Nowa spółka akcyjna, której wydzierżawiono monopol zapałczany będzie miała obowiązek nie tylko pokrywać całe zapotrzebowanie wewnętrzne produkcją krajową, lecz nadto eksportować na rynki obce conajmniej 33% zapotrzebowania wewnętrznego.

A więc zakaz importu zapałek obcych z jednej strony, obowiązkowy zaś eksport zapałek krajowych z drugiej strony spowodują znaczny wzrost produkcji krajowej i zwiększenia liczby zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu pracowników.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE DRZEWNYM. Sytuacja na rynku drewnym zaczyna się stopniowo poprawiać. W Małopolsce wschodniej eksport drzewa stale wzrasta. To samo zjawisko zaobserwować się daje i na Wołyniu, gdzie z Łucka jedna z poważniejszych firm w najbliższym czasie wyeksportuje kilkadziesiąt wagonów, do czego czyni już stopniowo przygotowania. Fabryki celulozy (we Włocławku) pracują przez całą dobę.

Eksport drzewa w okręgu krakowskim również rozwija się pomyślnie. Naprzykład Kraków wydał ogółem w miesiącu maju 984 zaświadczeń walutowych, zaś w czerwcu 1400. W zaświadczeniach tych ważną rolę odgrywa drzewo.

REALIZACJA ZALICZEK DLA BEZROBOTNYCH WOJ. ŚLĄSKIEGO. W związku z postanowieniem min. skarbu co do udzielenia Związkom komunalnym woj. Śląskiego pożyczki 6 milj. złotych, Min. skarbu przekazało już 2 lipca Bankowi Gosp. Krajowego kwotę 3 milionów złotych do udzielenia pożyczek długoterminowych powiatowym Związkom komunalnym i gminom na inwestycje komunalne, mające zatrudnić bezrobotnych. W związku z tą decyzją wojewoda śląski wydał już wszystkie niezbędne zarządzenia, potrzebne do zrealizowania przez Związki komunalne przyznanych im zaliczek.

KONSUMCJA WĘGLA. Pomimo kryzysu jaki przechodzi produkcja węglowa w Polsce, w związku z wojną celną niemiecko-polską, w Zagłębiu Dąbrowskiem producenci węgla sygnalizują, że wszystkie zapasy drobnych gatunków węgla zostały rozsprzedane.

NIEMIECKIE FIRMY OKRĘTOWE CHCĄ SIĘ PRZENIEŚĆ DO POLSKI. Wobec ostrego kryzysu jaki przechodzi szereg towarzystw okrętowych w Niemczech wiele z tych towarzystw nieoficjalnie od dłuższego czasu podnosi myśl przeniesienia swej działalności do portów Polski. Powyższe firmy są skłonne do zaangażowania na statki do biur agencji w polskich portach pracowników obywateli polskich, oraz do rozmaitych ustępstw natury gospodarczej, pod warunkiem, że Polska zapewni im określoną ilość środków ładunkowych. Koncepcja ta była przedmiotem obrad już w początku lutego r. b., i wielu Polaków, przebywających w Szczecinie i Hamburgu, było nieoficjalnie w tej sprawie nagabywanych. Należałoby rozejrzeć się, czy taka translokacja dla Polski przedstawia interes i czy nie byłoby korzystnem zakupienie lub wydzierżawienie niemieckich statków, stojących obecnie bezczynnie w portach.

URODZAJE W ROSJI SOWIECKIEJ. Według danych sowieckich urodzaj tegoroczny będzie pierwszym normalnym od 8 lat. Cały zbiór zboża obliczany jest na 3700 milionów pudów. Państwowe zapasy zboża ze 150 milionów pudów w roku 1924—25 mają być powiększone do 400 milionów pudów.

KRYZYS WĘGLOWY W AMERYCE. W Stanach Zjednoczonych toczą się w dalszym ciągu bardzo trudne rokowania w sprawie płac robotników przemysłu węglowego. Jest to wynik kryzysu w tej dziedzinie. Ameryka ma za dużo kopalni i górników. Przy pełnem rozwinięciu pracy, Stany Zjednoczone mogłyby produkować dwa razy tyle węgla co obecnie.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	**0·20**	**Warszawa**	**8·19**
Wiednia	**0·50**	**Wiedeń** (Poł. do Szwajcarji)	**11·31**
Lwowa (Bukaresztu)	**2·20**	**Lwów**	**8·20**
Zakopanego	**2·35**	**Zakopane**	**8·00**
N. Sącza p. Tarnów	**2·50**	**Nowy Sącz**	**6·44**
Krynicy (sezon)	**2·50**	**Krynica**	**9·07**
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	**6·35**	**Lwów**	**12·35**
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	**7·30**	**Zakopane**	**12.50**
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·59	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	**13·15**	**Lwów**	**19·05**
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	**14·10**	**Warszawa**	**21·40**
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	**16·50**	**Katowice**	**18·40**
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	**19·00**	**Gdańsk**	**9·55**
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko / Cieszyn	0·46 / 2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań**	**6·30**
Krynicy i N. Sącza	22·24	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	**0·22**	**Lwów**	**8·20**
Piotrowic	**1·[illegible]**	**Piotrowice**	**22·30**
Wiednia	**1·18**	**Wiedeń**	**14·20**
Warszawy (sezon)	**2·08**	**Warszawa**	**18·15**
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20·50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	**5·58**	**Poznań**	**21·25**
Warszawy	**6·15**	**Warszawa**	**22·40**
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	**10·05**	**Gdansk**	**18·30**
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	**Wiedeń** (do Dziedzic posp.)	**22·50**
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	**12·50**	**Katowice**	**11·10**
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	7·40
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	**16·15**	**Lwów**	**11·15**
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19·00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	**20·37**	**Poznań**	**8·40**
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	**21·00**	**Zakopane**	**15·50**
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	**21·48**	**Lwów**	**15·25**
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	**23·05**	**Warszawa**	**15·30**
Zakopanego (sezon)	**23·20**	**Zakopane**	**18·20**
Krynicy (sezon)	**23.47**	**Krynica**	**17·30**

UWAGA: Wyrazy wydrukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.

RZECZY GODNE ZWIEDZENIA W KRAKOWIE

(INFORMATOR DLA PRZEJEZDNYCH)

Władze państwowe: Województwo, Basztowa 22. Komenda obozu warownego, pl. św. Magdaleny 2. Prokuratorja Generalna Rz. P., Rynek gł. 30. Kuratorjum okręgu szkolnego krak. Wielopole (Gmach P. K. O.) Dyrekcja policji, Zacisze 5. Izba skarbowa, Helclów 2. Dyrekcja okręgu skarbowego, Kanonicza 17, Dyrekcja kolei państwowej, pl. Matejki 12. Dyrekcja Poczt i Telegrafów, Warszawska 3. Okręgowa Izba kontroli państwowej, Krowoderska 5. Okręgowy Urząd ziemski, Wolska 4. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, Rynek gł. 35. Urząd wymiaru należytości, Zacisze 7. Urząd górniczy okręgowy, św Jana 13. Urząd miar, Szujskiego 1. Urząd probierczy, Kanonicza 17. Sąd apelacyjny, Grodzka 52. Sąd okręgowy cywilny, Grodzka 55. Sąd powiatowy cywilny, św. Jana 22. Sąd okręgowy karny, Senacka 3, Sąd powiatowy karny, Kanonicza 9.

Barbakan, czyli t. zw. **Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI wieku, otwarty codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wieża Marjacka otwarta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godziny 10—2. Wstęp 1 zł od osoby. Zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10 rano, w niedzielę i święta po nabożeństwach. Wstęp 1 złoty.

Zamek na Wawelu i Smocza Jama. Wstęp 1 złoty.

Muzeum Etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp 20 groszy.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz **skarbiec kościoła N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystji.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, oraz lapidarjum otwarte codziennie od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Dom i Muzeum Jana Matejki, ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od godziny 10—2, Wstęp 50 groszy.

Wystawa Sztuk Pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim, otwarta codziennie od godziny 10—4 po południu. Wstęp 1 zł 50 gr, w dniu otwarcia 2 zł od osoby. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

REPERTUAR teatrów i kinoteatrów wewnątrz numeru w rubryce: TEATR, KINO, ZABAWA.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. J